

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereauńskie Badania" są rozbieraniem, przegłądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jednego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synowi ludzkiemu, jako teraz objawiona jest świętym." — Efez. 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej, ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

Że Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jan. 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

**STRAŻ; Na wieży prorocत्व,
Obecność Chrystusa Pana;**

**Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony
dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.**

THE STRAZ, A HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-Monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata na STRAZ wynosi \$2.00; pojedynczy numer 25 centów. Na Blask Nowego Wiek równie \$2.00; za pojedynczy numer także 25 centów. W Europie, z powodu trudnych warunków powojennych, tak z jedno jak i drugie Pismo cena jest \$1.00. Za pojedynczy numer Straży jak i Blasku Nowego Wiek, 20 centów.

W Ameryce, życzących zaprenumerować jedno lub oba Pisma, prosimy zamówienie przysłać na adres Stowarzyszenia: Polish Bible Students Ass'n., P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji, na adres: Kubiak, Józef, 90 Rue Victor-Hugo, 59170 Croix, France.

Bi-Monthly STRAZ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$2.00 a year; 25c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "Blask Nowego Wiek"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Blask Nowego Wiek," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stron 28, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

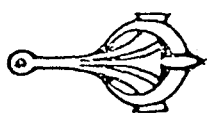
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, dwa dolary, pojedynczy nr. 25 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję dotyczącą się Blasku jak i Straży prosimy adresować:—

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



NA JEGO PAMIĄTKĘ

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego jak szybko mijają lata. Pamiątka nadchodzi za Pamiątką a nam wydaje się, że tak niedawno obchodziliśmy poprzednią. Świat staje się coraz więcej niepewny. Na myśl nasuwa się więc pytanie? Ile razy jeszcze Kościół będzie obchodził Pamiątkę z tej strony zasłony?

Z biegiem lat starzejemy się, tracimy siły fizyczne, ale w tym samym czasie wzrastają ogólne wymagania, wzniecane przez świat, naciskany ze wszystkich stron przez umiejętność. W konsekwencji słyszymy ciągle narzekania: "Och, jak jestem zmęczony!" Fizyczne zmęczenie może być do pewnego stopnia usunięte przez krótszy lub dłuższy odpoczynek, a także przez zmniejszenie naszych ludzkich wymagań — i to jest właściwym.

Uwaga nasza, jako poświęconych chrześcijan, jest jednak zwrócona na rzeczy duchowe. Gdy do trudności "wąskiej drogi" dodane jest fizyczne zmęczenie, przychodzące z wyniku zdobywania wyższej stopy życiowej, i starania się o rzeczy uczciwe przed wszystkimi ludźmi, to chrześcijanin staje często przed trudnym wyborem. Bóg jednak zarządził tak, aby ci, którzy ubiegają się o współdziedziectwo z Jezusem, nie posiadali łatwego i wolnego od trosk życia. Tak więc na tej naszej drodze mamy spodziewać się zmęczenia, tylko cała sprawa w tym, jak na nie będziemy reagować. Oby Ojciec Niebieski dopomógł nam, aby to krótkie rozmyślanie było dla nas pożytecznym.

Jak wiemy, Jezus przyszedł by złożyć życie Swoje na okup za wszystkich. Jako doskonały człowiek nie grzeszył i dlatego nie musiał cierpieć i być znużonym, lecz ilekroć Jego miłująca ręka dotykała jakiegoś cierpiącego grzesznika, "moc wychodziła z Niego" i leczyła; Innymi słowy, Pan tracił w ten sposób Swoją żywotność i siłę. Przez trzy i pół lat misji,

okazji takich było tak wiele, że podczas drogi na Kalwarię, upadał kilkakrotnie pod krzyżem, który okazał się dla niego zbyt ciężkim, i ktoś inny był zmuszony do pomocy.

Zapewne te same sposobności, wydawania życia przy leczeniu chorych, przyczyniły się do tego, że Pan będąc znużony, odpoczywał przy studni w czasie rozmowy z Samarytanką. Dlatego, że Sam często był utrudzony, stał się naszym Najwyższym Kapłanem. "Nie mamy bowiem Najwyższego Kapłana, któryby nie mógł z nami cierpieć krewkości naszych, lecz skuszonego we wszystkim, na podobieństwo nas, oprócz grzechu." — Żyd. 4:15. O tak, On doświadczył tego co i my doświadczamy i dlatego możemy śmiało przystąpić do tronu łaski i pomoc otrzymać w czasie potrzeby.

W tym szczególnym okresie Pamiątki, o czy nasze zwróćmy na Tego, "który za dni życia Swego w ciele, zanosił z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do Tego, który Go mógł wybawić od śmierci." — Żyd. 5:7.

Wszelkie rocznice, obchodzone są w tym celu, aby złożyć hołd pamięci Tego, którego miłujemy. Przypominamy wtedy sobie jego charakter, cnoty i postępowanie, które jest dla nas wzorem i natchnieniem. Jako chrześcijanie powinniśmy często zastanawiać się nad życiem naszego Zbawcy, który był doskonałym, a jednak kroczył tą drogą zmęczenia, jak i my. Pytaniem jest, jak On te trudy przyjmował, a jak my je przyjmujemy?

Naturalnie, z racji naszych niedoskonałości, pod wieloma względami niedomagamy, ale pragnienia i wolę mamy mieć doskonałą i chcielibyśmy wiernie we wszystkim naśladować naszego Mistrza. Psalmista na wiele wieków przed Panem, wyraził uczucia swoje, gdy uciekał przed nieprzyjacielem, a także uczucia Tego, którego wyobrażał (Ps. 31:6), słowami: "W

ręce Twoje polecam ducha mego." Pan ufał, że Bóg będzie z Nim we wszystkich doświadczeniach; szedł więc na zabicie, jako baranek cichy i poddany aż dokonał Swego chrztu na śmierć. (Łuk. 12:50).

Niedługo potem te same słowa słyszeliśmy z ust Św. Szczepana, pierwszego męczennika dla sprawy Chrystusa. "I kamienowali Szczepana, który modlił się tymi słowy: "Panie Jezu, przyjm ducha mego!"— Dz. Apos. 7:59. Wspominając w tym czasie, drogim dla nas, cierpienia naszego Zbawcy, możemy spodziewać się ulgi umysłowej w naszych utrapieniach, gdy z zupełnym zaufaniem poruczymy naszą drogę w ręce Pana, abyśmy przy jej końcu, gdy się sprzeciwimy aż do krwi (śmierci), walcząc przeciwko grzechowi"— Żyd. 12:4, mogli powiedzieć: "W ręce Twoje polecam ducha mego!"

Jeżeli taki stan umysłu zachowamy w czasie codziennych trudów, to odczuwamy Boskie błogosławieństwo. Jeden z mężów Bożych, który wiernie i radośnie kroczył drogą ofiary, powiedział kiedyś: "By być wiernym i prawdziwym sługą Bożym, codziennie muszę mówić: "Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha mego, na dziś, na jutro i na zawsze. Są to słowa mego Pana wypowiedziane w chwili śmierci, gdy wisiał na krzyżu. Były one napisane przez Dawida, który przecież nie myślał o śmierci, lecz o próbach i trudach życia. Jeżeli słowa te były dobre dla mego Mistrza przy śmierci, to one też są dobre dla mnie, bym żył nimi. Rozumiem przez nie:

Polecam mego ducha w Twoje ochraniające mnie ręce. Życie jest pełne pokus, świat pełen zasadzek. Nie jestem w stanie siebie zachować, lecz Ty możesz mnie zachować od upadku.

W Twoje czule dłonie polecam mego ducha byś pocieszał go. Cierpienia i smutki mego życia mogą się pomnożyć, wody ogarniać, a piec stawać się coraz gorętszy; gęste ciemności mogą mnie wkrótce ogarnąć, w których stracę całą moją radość, lecz jeżeli będę słyszał Twój miły głos: "Jestem ciągle z tobą" to nie będę się bał złego.

W Twoe naprawiające mnie ręce polecam ducha mego, dla uświęcenia go. Jestem gotów przyjąć chłostę, jeżeli tylko ona uczyni mnie lepszym i świętszym. Jaką drogę chcesz, prowadź mnie; będę błogosławił rękę, która mnie uderzy.

W Twoe kształtujące dłonie poruczam ducha mego, dla rozwinięcia go. Używaj mnie, Ojcze, dla Twojej chwały. Nie chcę żyć dla siebie. Niech moje "ja" będzie uśmiercone, aby tylko Chrystus wykształtowany był we mnie. Chcę być poddaną gliną w Twoich dłoniach, by stać się naczyniem użytecznym dla Mistrza, napelnionym Jego łaską. Ty Ojcze, możesz mnie takim naczyniem uczynić, a wtedy gdyby śmierć przyszła powiem:

W Twoe uwalniające mnie ręce, polecam ducha mego, dla uwielbienia go. I tak, Twoje kształtujące ręce ulepiły mnie, Twoe zachowujące ręce podtrzymywały mnie; Twoje kierujące ręce prowadziły mnie; Twoje czule ręce odpowiadały na moje wołanie; Twoje chłyszczące ręce oczyszczały mnie, lecz one zawsze były zbawiennymi, wyzwalającymi i ochraniającymi rękami. Doświadczyłem, że one zawsze były miłymi, a równocześnie silnymi, a więc w zupełności polecam w nie mego ducha, o Stwórco, Boże mój!

Wejdzmy więc w ten błogosławiony i upragniony stan zadowolenia i pokoju duchowego. Rozmyślajmy o Tym, który szedł drogą uniżenia i cierpienia przed nami i że On nam ją torował. On też umożliwił nam, byśmy mieli przywilej wejść na tę drogę ofiary, by kiedyś siedzieć po Jego prawicy w Królestwie.

Gdy w czasie Pamiątki podniesiemy kielich symbolizujący nasz udział w Jego cierpieniach i ofierze, polecimy swego ducha w Jego ręce z radosnym oczekiwaniem, że wkrótce już będziemy pili z Nim nowy kielich po drugiej stronie zasłony.

B.S.M. 2/70

WIECZERZA PAŃSKA

Właściwa data rocznego obchodzenia Wieczery Pańskiej będzie 20 kwietnia, w czwartek, po szóstej godzinie wieczorem.

MYŚLI I ZDANIA

Człowiek może bardzo dobrze wyglądać, a jednak wcale nie być dobrym.

* * *

Krytyka, podobnie jak i dobroczynność, powinna zaczynać się od własnego domu.

* * *

Niektórzy wszystko krytykują,
A sami nic nie budują.

PRZYNAGLAJĄCA MIŁOŚĆ CHRYSTUSA

“Miłość Chrystusowa przynagla nas.” — 2 Kor. 5:14

Miłość Chrystusowa jest miłością naszego Niebiańskiego Ojca. Moglibyśmy, naturalnie, wiedzieć coś o miłości Bożej, osobno od Chrystusowej. Boska miłość jest okazana w promieniach słońca i deszczu, i Jego cudownym zaopatrzeniu we wszystkie rzeczy nam potrzebne. Ci, którzy nad tym zastanawiają się, widzą w tych wszystkich rzeczach miłość Stwórcy. Lecz, jak bezgraniczna jest boska miłość, która jest objawiona w życiu Chrystusa!

Uczniowie rzekli do Jezusa, “Ukaż nam Ojca” a Jezus odpowiedział: “Kto Mnie widzi, widzi i Ojca mego.” (Jan 14:9) Tak, w życiu Chrystusa, jak opisane jest w czterech Ewangeliach, mamy cudowny widok miłości Ojca. To jest ta miłość, która nas pobudza, czyli przyciąga i trzyma nas w swej kontroli. A jakim jest rezultat tej kontroli? Biblia odpowiada, mówiąc że o tyle na ile widzimy miłość Chrystusową zmanifestowaną w ofiarowaniu siebie za nas i za wszystkich, przychodzimy do konkluzji, że w rzeczywistości nie należymy do siebie, lecz do tego który umarł za nas, więc mamy żyć dla niego a nie dla siebie.

Przeto, miłość Chrystusowa, jeżeli rzeczywiście jesteśmy przez nią przyciągani, powinna trzymać nas wewnątrz tego orbitu niesamolubstwa. To znaczy, że z chwilą gdy znajdziemy siebie spoglądającymi na życie i jego doświadczenia z punktu jak możemy najwięcej z niego korzystać, oddaliśmy się za daleko od przyciągającej mocy Mistrzowej miłości. Codzienne badanie naszego stanu powinno objawić jak blisko Chrystusa my żyjemy; z jakim powodzeniem postępujemy jego śladami.

Tak dalece jak którzykolwiek z ludu Bożego są przynaglani przez miłość Chrystusową, oni będą starali się być kierowani jego przykładem we wszystkich rzeczach. Jest wiele zdumiewających przykładów wierności d a n y c h nam w Biblii. Pomyślmy o Enochu, który “chodził z Bogiem;” o Abrahamie, który podobał się Bogu przez swoją wiarę;” o Mojżeszu “najpokorniejszy ze wszystkich ludzi, jacy żyli na ziemi;” o Dawidzie, “mąż według serca Bożego;” i o innych, o których podane są chwalebne opisy w Biblii. Możemy korzystać z ich przykładu, lecz nie zupełnie, bowiem ci wierni słu-

dzy Boży czynili niektóre rzeczy my nie powinniśmy czynić. Z Jezusem, jednak, jest inaczej. Jego całe życie jest wzorem dla naszego życia jeżeli poddaliśmy się przynaglającemu wpływowi Jego miłości.

Jezus znał plan Boży o wiele lepiej aniżeli my go znamy, i jest dobrze zachować to w pamięci rozważaniu nad przykładem jego życia. On wiedział, że królestwa tego świata były wszystkie częścią imperium Szatana, lecz On nie lżył przeciwko tym państwom. Raczej, On nauczał, że my mamy oddawać co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. On wiedział, że Nauczeni w Piśmie i Faryzeusze, za jego czasów byli obłudnikami, i gdy rozmawiał z nimi, powiedział im to. On tego faktu nie rozgłaszał światu, ale powiedział Faryzeuszom samym.

Ponadto, Jezus mógł zgłębiać serca ludzkie. On mógł powiedzieć o Natanielu: “Oto prawdziwy Izraelczyk, w którym nie masz zdra dy!” — (Jana 1:47) A gdy znajdowała się zdra da, jaką On dostrzegł w sercach Faryzeuszów, On był zdalny powiedzieć im o tym. Gdybyśmy dziś mogli czytać serca jednostek, jak Jezus mógł, moglibyśmy bezpiecznie pójść za jego przykładem w obejściu się z hipokrytami. Lecz ponieważ czynić tego nie możemy, zdawałoby być niemądrem zaniechać głoszenie pocieszającego poselstwa o królestwie by wyjawiać niedoskonałości drugich.

Jezus był świętym, niewinnym, niepokalanym i odłączonym od grzeszników, nie będąc w żaden sposób skażony przez jego kontakty z upadłymi ludźmi; lecz to nie było dlatego, że trzymał się zdala od nich, lub odseperował się od ich towarzystwa. Nauczeni w Piśmie i Faryzeusze potępili Go dlatego że jadł z celnikami i grzesznikami. W tym jest przykład dla nas. Mamy zachować siebie bez plamy od świata nie przez stronienie od nich lecz dlatego, że zamieszkujący w nas duch Boży czyni nas odpornymi niedoskonałościom, którymi jesteśmy otoczeni. Jak Jezus nie pokalał się pomimo jego kontaktu z celnikami i grzesznikami, którym On pragnął dopomóc, tak i my możemy zachować siebie bez zmazy od świata podczas gdy wydajemy im świadectwo.

Jezus wiedział, że wtedy nie był czas na nawrócenie świata— ani nawet izraelskiego na-

rodu. On wiedział że naród izraelski nie będzie nawrócony jako rezultat jego misji. Jezus jednak gorliwie dokonywał "wielkich cudów" w Chorazynie, Betsaidzie, Tyrze, Sydonie i Kapernaum, kładąc pewną miarę odpowiedzialności na te miasta, dlatego że nie pokutowały.— Mat. 11:20-24.

Ojca Niebieskiego miłość, która natchnęła Go aby dał swego Syna by stał się Odkupicielem rodzaju ludzkiego, jest zmanifestowana w Synie przez jego niestrudzony wysiłek by pomóc Izraelowi widzieć światło i pokutować. Jego głęboka troska jest objawiona przy końcu jego misji, kiedy powiedział: "O Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ileż chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jak kokosz zgromadza kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście!— Mat. 23:37.

Jeżeli jesteśmy przyciągani miłością Chrystusową, to nasze zainteresowanie w naszych bliźnich powinno być nie mniejsze od tego, które On okazał, a zwłaszcza w naszym Braterstwie. My, jak Jezus, wiemy że teraz nie jest czas kiedy świat będzie nawrócony. Wiemy, że tylko jeden tu i jeden tam, nawet z tych mianujących się być Chrześcijanami, nie przyjmą prawdy w tym wieku. Poza tym, wiemy, jak Jezus wiedział, że chwalebna sposobność będzie dana całej ludzkości pod łaskawymi warunkami Chrystusowego królestwa; lecz jeżeli ten przy-

ciągający wpływ Chrystusowej miłości działa na nas jak oddziaływał na Niego, to będziemy pracować tak wytrwale i poświęcać też tyle by nasze światło świeciło teraz jak gdybyśmy wierzyli, że świat rzeczywiście będzie nawrócony jako rezultat naszych usiłowań.

Lecz my nie będziemy to czynili w duchu dokonywania "wielkich i zdumiewających czynności." Nie będziemy to czynili by wsławić swoje imię, albo przekonać siebie lub innych, że mamy prawo do łaski Bożej z tej przyczyny. Nie będziemy to czynili w celu zbudowania wielką organizację kościelną, dlatego że Jezus tego nie czynił z żadnej z tych przyczyn.

Będziemy czynili jak Jezus czynił, ponieważ chcemy być podobni Jezusowi, w zupełności poddając się przyciągającej mocy jego miłości. Będziemy to czynili nie kosztem naszego własnego wzrostu w łasce i miłości, lecz dlatego, że nasza wzrastająca miłość skłania nas do tego. Będąc przynaglani miłością Chrystusową by kłaść nasze życie w służbie dla braci i prawdy, będziemy również starali się naśladować jego przykład uprzejmości, miłosierdzia, cierpliwości i braterskiej miłości we wszystkim co będziemy mówili i czynili. Trwajmy w modlitwach jedni za drugich, abyśmy mogli być coraz więcej przyciągani miłością Chrystusową, i stawali się coraz więcej podobni Jemu we wszystkim.

Dawn 9/1977

ZBAWIENIE UNIWERSALNE I OGRANICZONE

"Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i ku znajomości prawdy przyszedli."— 1 Tym. 2:4.

Pismo Święte uczy o uniwersalnym zbawieniu, jednak są inne Pisma, które mówią o ostatecznym zniszczeniu pewnej klasy. Starając się zharmonizować te Pisma, zauważamy, że są różne zbawienia. Naprzykład, człowiek z rana może być wyratowany z palącego się budynku, a po południu od utopienia w stawie wody. Na drugi dzień może być zachowany od finansowej ruiny, od bankructwa, a później od czego innego.

Jest jeden ogólny kłopot w ludzkiej rodzinie. Dlatego, że cały rodzaj ludzki został zaprzeczony grzechowi. Św. Paweł tak mówi: "Przez nieposłuszeństwo jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć;

tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, albowiem wszyscy są grzesznikami." W tym jest całe wielkie nieszczęście. Pismo Św. powiada, że Bóg zamierzył aby Jezus był życiodawcą dla całej ludzkości i że On sprawiedliwy umarł za niesprawiedliwych. "Ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka także zmartwychwstanie od umarłych." Boć przyjdzie godzina, w którą usłyszą głos Syna Bożego; a którzy usłyszą, żyć będą . . . Boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego i wyjdą." (Jan 5:25, 28, 29.) To zbudzenie ze śmierci widocznie jest tym, co Apostoł miał na myśli, kiedy powiedział, że Bóg jest "Zbawicielem wszystkich ludzi."

Lecz gdybyśmy mniemali, że cała ludzka rodzina będzie przyprowadzona do takich samych warunków, w których znajdował się A-

dam, to niekoniecznie one mogłyby oznaczać wieczne życie. Adam był doskonały a jednak popadł w śmierć i jego rodzaj, kiedy w zupełności zostanie uwolniony od kary będzie postawiony na próbę jak był Adam. Przeto każdy, jeżeli wówczas nie będzie posłuszny Bogu, taki nie otrzyma żywota wiecznego. Pismo Święte wskazuje, że Chrystus odkupił świat, aby w zaraniu Tysiąclecia, ustanowił swoje królestwo pojednania, które będzie miało na celu uwolnić człowieka z niewoli grzechu i śmierci. A ktokolwiek obierze sprawiedliwość, obierze także nagrodę — żywot wieczny. Każdemu będzie udzielona sposobność otrzymania żywota wiecznego, gdyż każdy będzie wybawiony przez Chrystusa od potępienia Adamowego. Lecz musi nasamprzód być uwolnionym, zanim nastąpi jedno lub drugie — kara w wiecznej śmierci albo nagroda wiecznego żywota.

“Bóg chce aby wszyscy ludzie byli zbawieni (przywróceniu ze stanu śmierci i grobu) i przyszedli do akuranej znajomości prawdy; bo jest tylko jeden Bóg i jeden Pośrednik pomiędzy Bogiem i człowiekiem, mianowicie człowiek Chrystus Jezus, który dał samego siebie na okup (równoważną cenę) za wszystkich, “co będzie świadectwem czasu swego.” Tym słusznym czasem dla całego świata, o którym jest wspomniane, będzie wiek panowania Tysiąclecia. Znajomość Pańska napełni całą ziemię, jak wody napełniają głębokości morskie. Lecz w obecnym wieku jest klasa specjalnie błogosławiona — “Błogosławione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą.” Mając teraz błogosławieństwo, mamy łaskawe sposobności osiągnięcia współdziedzictwo z naszym Panem w chwale, zaszczytów i nieśmiertelności — Boskiej natury.

W.T.

ZUPEŁNOŚĆ WIARY

“Przystąpmyż z prawdziwym sercem w zupełności wiary, mając oczyszczone serca od sumienia złego.” — żyd. 10:22.

ZUPEŁNOŚĆ wiary powinien posiadać każdy chrześcijanin a jednak wiemy, że bardzo mała liczba ją posiada. Większość traci wiarę, a co gorsza, traci podstawę wiary. Już od wielu lat w wyższych szkołach, wiara w naukę Pisma Świętego, jest podkopywana. Uczniowie nie atakują samej wiary, lecz czynią to, co starali się czynić Tomasz Paine lub R. Ingersoll, t.j. podkopać zaufanie w naukę Pisma św., jako Słowa Bożego.

Patrząc wstecz widzimy wielu ludzi szlachetnych, którzy oddawali cześć bałwanom, wierzenia zaś większości chrześcijan wyrwały sobie najgorszego bałwana, a do utworzenia tych wierzeń, przyczynili się ludzie wielcy i szlachetni.

To pokazuje jak małą ufność możemy mieć w nauki ludzkie. Mówiąc to nie znaczy, abyśmy ich ganili, bo gdybyśmy byli na ich miejscu, to byśmy uczynili to samo; to co potępiamy jest źródło, z którego wszystko zło powstało, co też apostoł Paweł dowodzi, że “bóg świata tego” jest temu winien. Szatan sprawuje, aby światłość dobroci Bożej nie oświeciła serc ludzkich. — 2 Kor. 4:4-6.

Wielu Utraciło Podstawę Wiary

Paweł apostoł mówi, iż wielu chrześcijan nie może przyjąć Ewangelii Chrystusowej — prawdziwego poselstwa zbawienia, bo szatan oślepił ich zmysły. Dlatego Apostołowie przepowiadali i przestrzegali Kościół (wierzących), że po ich odejściu (śmierci) wielu odpadnie od wiary, słuchając duchów zwodzących i nauk diabelskich (2 Piotra 2:1. 1 Tym 4:1). Doczekaliśmy się czasów, że wiele dobrych inteligentnych ludzi, licząc w to różnych profesorów, teologów i t.p., przyznaje się, że utracili grunt wiary.

Nie twierdzimy, aby ci, co utracili wiarę w naukę Pisma Św., jako Boskie Słowo, byli złymi ludźmi. Przeciwnie, większość z nich, są to ludzie mający jak najlepsze zamiary, lecz znajdują się pod wpływem nauki zaczerpniętej w wiekach średnich, która teraz spotyka się z silną falą nowego okresu czasu. Z tego powodu powstaje konflikt — starcie oświaty naszych czasów, z ciemnotą przeszłości — Średniowiecza. Starcie jest takie wielkie, że każdy to widzi, czuje i dziwi się, niewiedząc co o tym myśleć.

Są także niektórzy, co trzymają się nauki Pisma Świętego, ślepo, lecz nie są pewni jakim jest w rzeczywistości ich stanowisko. Pragną

utrzymać tę trochę wiary i dlatego boją się myśleć i czytać, aby nie byli porwani wirem zupełnego zwątpienia. Sympatyzujemy z takimi, lecz stan ich jest dowodem, iż nie posiadają dość wiary, ani staranności o nią. Wiara ich nie była utwierdzoną. Światło naszych czasów kruszy taką wiarę, a raczej łatwowierność.

Wielka zachodzi różnica między żywą wiarą a łatwowiernością. Łatwowierność jest gotową przyjąć wszystko, bez żadnej podstawy, bez dowodów. I to jest właśnie co po największej części ludzie nazywają wiarą, lecz ona nią nie jest. Wiara musi mieć podstawę, a ta podstawa musi mieć jakieś rozumne przedstawienie rzeczy.

Gdy zapytujemy: Dlaczego ty tak wierzysz? to nam odpowiadają: "Mój ojciec i matka tak wierzyli to i ja tak wierzę". A gdy zadamy by nam wykazali podstawę swej wiary, to patrzą zdziwieni i nie wiedzą, co mają odpowiedzieć, a w końcu przyznają, iż nie mają żadnej podstawy, lub odwracają się i niechęć więcej o tym mówić. Taka wiara nie jest wiara, lecz łatwowiernością. Paganie czynią to samo. Wiara rzeczywista musi być opartą na Słowie Bożym, które uczy o Boskim planie zbawienia, a także potrzeba "dobrze rozbierać Słowo Prawdy."— 2 Tym. 2:15.

Podstawa Naszej Wiary

Zaufanie, jakie mamy w słowie Bożym jest oparte na fakcie, że ono zawiera w sobie Boski Plan przewyższający wszystko, na co śmiertelny człowiek mógłby się zdobyć. Spójrzmy na zegarek, jak jego kółka obracają się z doskonałą akuracją jedno około drugiego i ukazuje właściwy czas. Czyż to nie dowodzi, że zegarek obmyślony był inteligentnym umysłem i uczyniony wprawna ręką? Takie misterne dzieło nie mogło się stać przypadkiem — inteligentna siła musiała mieć w tym udział.

Podobna rzecz się ma z Pismem Św. Patrząc na proroctwa Starego Testamentu, figury zakonu Mojżeszowego, jak również na naukę Jezusa i Jego Apostołów, powiązane jedne z drugim, wspierające się i zależne od siebie w sposób cudowny— wszystkie opowiadają tę samą historię, chociaż pisane były przez różnych ludzi, w różnych wiekach, w różnych warunkach i okolicznościach. Począwszy od księgi Rodzaju, która opisuje o upadku człowieka, a kończąc na Objawieniu, które opisuje jego powstanie z upadku, jako też wszystkie inne księgi, mają ze sobą ścisłą łączność. Niech mi ktoś po-

wie: kto uczynił taki Plan? Nikt mnie nie przekona, gdy powie, uczynił to człowiek, lub pewna klasa ludzi. Dzisiejszy stan świata, wypełniające się przepowiednie zawarte w tych księgach, są niezbitymi dowodami, iż były pisanymi z natchnienia Bożego.

Argumentowanie z Niedowiakiem

Swego czasu, argumentowałem z niedowiakiem, który twierdził, iż "Biblia była pisana przez kapłanów i różnych łotrów", Kiedy go zapytałem: "którzy to kapłani i łotry napisali",— jakoś się zastanowił, bo nie spodziewał się takiego pytania. Wtedy zaproponowałem mu, by się cokolwiek zastanowił nad tym przedmiotem. Wykazałem mu, że gdyby jacy kapłani, albo założyciele różnych kościołów, lub sekt układali Biblię, to zapewne zamieściliby wiele rzeczy, których tam nie ma, i pominęliby wiele z tych, które tam są.

Naprzykład: Oni wcale nie wiedzą co uczynić z nauką o zmartwychwstaniu, czyli o powstaniu umarłych. Bo jeżeli ludzie przy śmierci idą do nieba, czyśćca lub piekła, to wcale nie potrzebują zmartwychwstania, a jednak księża wiedzą, że to znajduje się w Piśmie św., i za każdym razem, gdy to czytają, sprawia im niepokój. Podobnie nie wiedzą co uczynić z nauką o Sądny Dniu. Zmuszeni są twierdzić, że Sądny Dzień już minął, bo inaczej umarli nie mogliby się znaleźć w niebie, piekle lub czyśćcu? Wielki kłopot sprawia im także nauka o Trójcy, w którą prawie wszyscy wierzą, a jednak w Piśmie św. nie ma ani wzmianki o tej nauce.— 1 Kor. 8:6, 7; Efez. 4:4-6.

Wierzenia uformowane w wiekach średnich, wielką uczyniły krzywdę światu. Bez wątpienia, że wiele ludzi, którzy dziś brną w grzechach, gdyby mieli prawdziwą znajomość Boga, byłiby czynicielami sprawiedliwości. Wielu oddaje się pijaństwu, rozpucie i różnego rodzaju grzechom z tej tylko przyczyny, iż nie mają znajomości prawdziwego Boga, bo kto Go poznał, będzie Go i miłował. Mimo upadłego stanu człowieka, on jednak posiada w sobie uczucie czci dla Najwyższej Istoty; chyba, że stał się idiotą, lub w jakiś sposób został uszkodzony na umyśle.

Ważne Pytania Dla Ludu Bożego

Zupełność wiary chrześcijanina jest oparta na Słowie Bożym, i na pojęciu, że uczynił różne kroki, o jakich jest tam powiedziane. Bóg w Słowie Swojem mówi nam, że jesteśmy z natury grzesznikami i że Chrystus Jezus za

wszystkich śmierci skosztował, i że z czasem przywróci do pierwotnej doskonałości tych, co przyjmą warunki i sposobności, które wkrótce będą otwarte dla całego rodzaju ludzkiego. Bóg mówi nam także, iż podczas teraźniejszego wieku Ewangelii jest powołanie takich ludzi, którzy pragną opuścić świat i stać się ludem wybranym od Boga, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, gorliwym w dobrych uczynkach i we wszystkim, co jest wolą Bożą, gotowi dobrowolnie poświęcić życie dla tego celu.

Chrześcijanom, którzy nie mają pewności co do ich stanowiska przed Bogiem, a chcieliby mieć, nasuwamy tu myśl, by postavili sobie następujące pytania:

Czy pozbyłem się grzechu i przyjąłem Jezusa Chrystusa jako mego Zbawiciela? Czy poświęciłem się Bogu przez Chrystusa, oddając Mu swój czas, wszystko co posiadam, samego siebie, aby odtąd być kierowanym duchem świętym we wszystkim, na ile będę mógł rozemnać Jego wolę przez Słowo Boże?

Oddając się tym sposobem Bogu, czy przyznaję, że jestem jeszcze niedoskonałym, i że jedynie moje stanowisko jest w Chrystusie? Czy pojmuję, że tym sposobem On przypisuje mi doskonałość Chrystusową, którą mógłbym otrzymać w przyszłym wieku, lecz żąda, abym ją teraz złożył w ofierze z Jezusem, stając się uczestnikiem Jego cierpień i śmierci, abym

mógł być uczestnikiem Jego chwały w przyszłości, gdy zostanie ustanowione Jego Królestwo, które ma błogosławić wszystkie narody ziemi?

W rezultacie swego poświęcenia się Bogu, czy pojmuję, przynajmniej do pewnego stopnia rzeczy duchowe? Czy one przemawiają do mego umysłu? Czy z tej przyczyny umysł mój uświętobliwił się? Czy pragnę przede wszystkim czynić wolę Bożą, i czy przynoszę owoce ku chwale Bożej? Czy rozwijam się w cichości, pokorze, dobroci, cierpliwości, wytrwałości itp. cnotach? Czy serce moje staje się czułym, bardziej współczującym?

Ktokolwiek może na te pytania odpowiedzieć twierdząco, pomimo odczuwania słabości i niedoskonałości, taki może mieć zapewnienie wiary i że jest dzieckiem Bożym, a jeżeli będzie się dalej rozwijał w podobieństwie Chrystusowym, to napewno osiągnie Królestwo, jako współuczestnik z Chrystusem Jezusem Panem naszym.

Mogą nas posadzić o złe czyny tak, jak i naszego Pana potępiali i Jego Apostołów, lecz powinniśmy się starać, aby zarzuty nam czynione były z powodu naszej wierności ku Bogu i Jego Słowu. Wtedy duch i pokój Boży będzie na nas spoczywał i będziemy mieli "zupełność wiary" i pokój, który jest teraz dziedzictwem świętych, "mając oczyszczone serca od sumienia złego".

Kaz.

KTO SIĘ OSTOI?

"Lecz któż będzie mógł znieść dzień przyścia Jego? I kto się ostoi, gdy się On ukaże? Bo on jest jako ogień roztopiający, i jako mydło blecharzów. I będzie siedział roztopiając i wyczyszczając srebro, i będą ofiarować Panu dar w sprawiedliwości." — Malach. 3:2, 3.

I kto się ostoi w dzień przyścia Pańskiego? Przy pierwszym przyjsciu, Jezus przyszedł do swoich — do ludu żydowskiego lecz jako naród oni Go nie przyjęli i ukrzyżowali. Było mało tych, którzy ostoili się w tej próbie. Jan Chrzciciel powiedział o Nim, "Wyczyści bojewisko swoje, i zgromadzi pszenicę swoją do gumna." (Mat. 3:12) Tu było próbowanie i praca oczyszczania.

Dalej, przez cały Wiek Ewangelii nasz Pan dał się poznawać tym w dobrym stanie serca,

żeby mógł oczyścić, wypróbować i dopomagać im w postępowaniu Jego śladami i dostosowaniu do Jego wzoru.

I teraz, w dniach w których żyjemy, podczas wtórej obecności naszego drogiego Pana, są bardzo stanowcze próby. On doświadcza swój lud, indywidualnie. Każdy członek prawdziwego Kościoła bywa próbowany, oczyszczony; i kto się ostoi w tych doświadczeniach?

Jest tu wyraźny dowód, że niebawem Kościół będzie skompletowany i uwielbiony ze swym Panem, za zasłoną, jako duchowa, niebiańska struktura przez którą chwalebne królestwo Boże będzie ustanowione na ziemi.

DZIEŃ PRZYGOTOWANIA

Zbliżamy się do jednej z największych zmian dyspensacyjnych w historii świata i wy-

magającym pytaniem dla nas jest: "Któż będzie w stanie ostać się? Objawiciel, w rozdziale 6, wersecie 17, również zapytuje: "Któż się ostać może?" Ale tutaj kontekst czyni odniesienie do świata w ogólności i do punktu kulminacyjnego ucisku, ku któremu on teraz się prędko zbliża— wielkiego upadku obecnych rządów na ziemi.

Nasz Pan, apostołowie i prorocy także prorokowali o tym okresie, w którym stary porządek ma przeminąć a chwalebne królestwo ma być zaprowadzone, które to królestwo będzie stać na wieki. Cieszymy się świadomością, że żyjemy we wtórej obecności Pańskiej, i w tym związku prorok Nahum (2:3) mówi o "dniu Jego przygotowania."

Widzimy dzisiaj wkoło siebie "uciśnienie narodów z rozpaczą" (bez żadnego wyjścia). (Łuk. 21:25) Samolubstwo, nienawiść, pycha i duch agresji doprowadziły do powołania olbrzymich armii i tworzenia okrutnych i potężnych tyranii. Grzech, korupcja i niesprawiedliwość napewno przyniosą swoje okropne następstwa.

Jednak, rodzajowi ludzkiemu nie będzie dozwolone aby siebie zrujnował. Pismo Święte podaje, że ludzkie samolubstwo ostatecznie doprowadziłoby do tego, gdyby nie było powstrzymane Boską interwencją a Jezus, mówiąc o kulminacyjnym okresie ucisku, ku któremu obecnie świat zdąża, powiedział: "Gdyby te dni nie były skrócone, nie byłoby wybawione żadne ciało." (Mat. 24:22) Ale do tego On dodał, że te dni ucisku "będą skrócone." To będzie oznaczać wyratowanie rodzaju ludzkiego przed skutkiem jego własnego szaleństwa.

Wszystkie narodowe i międzynarodowe problemy będą rozwiązane przez królestwo Chrystusowe; ono także zupełnie wyeliminuje z ziemi wszelką chorobę, ból, smutek i śmierć.

Tymczasem żyjemy w "czasach ucisku" który rozwija się i przychodzi na świat jako złodziej i jako sidło. "Strzeżcie się, aby wasze serca nie były opanowane rozwiązłością i opilstwem i doczesnymi zabiegami, aby ten dzień nie zaskoczył was nagle jak pułapka." Albowiem jako sidło napadnie na wszystkich mieszkańców całej ziemi. Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli ujść tego wszystkiego co ma się stać, i stanąć przed Synem człowieczym."— Łuk. 21:34-36. (Porównaj Moffatt)

Jeżeli mamy to osiągnąć, musimy nadal być nabożnymi i czujnymi, rozmyślającymi nad Słowem i wolą naszego Ojca. Także, musimy mieć się na baczności, aby ten ucisk światowy (który nie przyszedł na prawdziwy Kościół niespodziewanie) nie tak kompletnie nappełnił nasz umysłowy horyzont, by ukryć przed nami inny rodzaj doświadczenia, które jest szczególnie dla Kościoła, które musi nas osiągnąć i wypróbować nas, indywidualnie.

Na Próbie

Umiłowani! niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło." (1 Pio. 4:12) "Choć teraz na małą chwilę, (ponieważ jest to potrzebne, jesteście uciśnieni różnymi próbami, aby dowód waszej wiary, będącą droższą od złota które ginie, chociaż próbowane przez ogień, mogła znaleźć się ku chwale, sławie i czci w objawieniu Jezusa Chrystusa." (1 Pio. 1:6, 7) I kto przetrwa takie doświadczenia?

Nasza wiara, faktycznie cała nasza istota, jest na próbie. I jesteście napominani, "Bądź wierny aż do śmierci." Wierność aż do śmierci dla członków Kościoła znaczy współdziedziectwo z Chrystusem w chwale poza zasłoną, wtedy szczególnie by błogosławić wszystkie rodzaje ziemi. Jest to najwznioślejszy i najwspanialszy temat i stanowisko w całym wszechświecie, jakiego nigdy nie moglibyśmy urzeczywistnić i osiągnąć, i jest warto być na to przygotowani.

Pan chce wiernego oddania się i podobieństwa charakteru do Jego własnego. On pragnie oczyścić z nas wszystko w rodzaju zużelicy, włącznie z samowolą i wszystkimi uczynkami ciała. Jako rafinator on chce oczyścić nas.

Gdy wyobrażamy sobie rafinatora w starożytnych czasach, widzimy go siedzącego przy tyglu cennego kurszczu umieszczonego nad ogromnie gorącym ogniem. Za pomocą miechu, czyli dmuchawki, piec stał się dostatecznie gorący, aby doprowadzić metal do stanu płynnego. Rafinator, dodając pewne czynniki rozpuszczające i zwracając szczególną uwagę na swą pracę, czuwa bardzo ściśle nad tym procesem. Leży to w jego interesie aby dopilnować oddzielenia i usunięcia żużlu z czystego cennego metalu. Albowiem On jest jako ogień rafinatora," (Przekład Biblii Króla Jakuba— uwaga

tłumacza) i On chce aby nas wyrafinować, o-
czyścić i wypolerować indywidualnie.

I On jest jako "mydło blecharzów." W Ew. Marka 9:3 znajduje się pewne krótkie stwierdzenie odnośnie rzemiosła blecharza (folusznika— uwaga tłumacza). O świeceniu jasnością i białością szat naszego Pana na Górze Przemienienia. Ten wiersz brzmi: "A szaty jego stały się śniące i bardzo białe jako śnieg; jak żaden blecharz na ziemi nie może wybielić." Praca blecharza (folusznika) gdy używał mydła, które miało silne niszczące właściwości, polegała głównie na czyszczeniu szat i wybielaniu sukna. "Bo On jest jak ogień rafinatora, i jako mydło folusznika."

W tym wszystkim Bóg jest zdolny czytać nasze serce; żaden człowiek nie jest zdolny tego czynić. On może rozeznaczyć nasze myśli i zamiary, także rozmiar naszej wiary i miłości. My możemy być w stanie zwieść bardzo bliskich i drogich nam na ludzkim poziomie, lecz nie Boga. I jego wolą jest abyśmy byli oczyszczeni, wypolerowani i wyrafinowani. Są doświadczenia, które są specjalnie dla Kościoła i mamy być oczyszczeni z pychy, samolubstwa, zawziętości, niecierpliwości i wszystkich spraw i czynów ciała.

Wiara i Uczynki

Będzie zawsze potrzebnym z nami, z tej strony zasłony, by "stoić w wierze." Musimy "stać mocno w wierze," jak powiedziane jest w Słowie Bożym. I jeżeli ten prawdziwy rodzaj wiary rozwija się w nas, to napewno przyniesie owoc i dokona zewnętrzną manifestację, stosownie do okoliczności.

Omawiając to, Apostoł Jakub przebudzał tych, mających pewien stopień wiary, lecz nie zrobili postępu i nie doszli do ożywiającego stopnia, czyniąc ją wiarą żywą. On zapytuje się (2:14) "Cóż pomoże, bracia moi! jeśli by kto rzekł, iż ma wiarę a uczynkówby nie miał, izali ona wiara może go zbawić?" Odpowiedź jest nie a według Diaglott wiersz ten potwierdzony jest temi słowy: "Jaką korzyść, bracia moi, ma ktoś, chociaż mówi iż ma wiarę, lecz nie ma uczynków? Ta wiara nie jest w stanie go zbawić."

Jeżeli mamy ostać się i stać mocno przed Synem Człowieczym, musimy mieć żywą, czynną wiarę. Ta rzecz jest jasno opisana w Liście Ap. Jakóba, w rozdziale drugim, (ww. 17, 18): "Tak też i wiara, jeżeli nie ma uczynków,

martwa jest sama w sobie. Ale ktoś może powiedzieć: "Ty masz wiarę a ja mam uczynki; "Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, a ja ci pokażę wiarę moją z uczynków moich."

Uczynki są konieczne, i chociaż są niezbędne, uczynki bez wiary, ma się rozumieć, nie umożliwią nam stać mocno. I to samo jest prawdą o wierze bez uczynków. "Wiara bez uczynków jest martwa," czyli nieproduktywna i nigdy nie może przynieść życia. Innymi słowy, człowiek którego wiara nie będzie rozwijała posłuszeństwa, którego życie nie jest w harmonii z jego wiarą, hańbi tą wiarę; i taka wiara jest martwa.

"Czy Abraham ojciec nasz, nie dla uczynków został usprawiedliwiony, kiedy złożył syna Izaaka na ołtarzu ofiarnym? Widzisz, że wiara jego współdziałała z jego uczynkami i przez uczynki stała się doskonała."— Jakub 2:21, 22 (B.T.)

Gdyby był Abraham i inni bohaterze wiary jedynie rozprawiali między sobą na temat ich wiary, oni nigdy nie byłiby bohaterami wiary, otrzymując "dobre świadectwo przez wiarę." Pismo Święte objawia, że oni dociekali wiarę; uczynki współdziałały z ich wiarą; oni byli bardzo odważnymi i ich wiara stała się doskonałą przez ich uczynki. Nasza wiara, także, musi być żywa; musi być czynna, działająca w nas przez miłość.

Poznajemy ze Słowa Bożego, że prawdziwy Kościół jest Ciałem Chrystusowym, i że tu jest cudowne i współdziałające urządzenie. W tym "ciele w którym Jezus jest Głową, czyli kontrolującą mocą, Apostoł Paweł wyjaśnia w 1 Koryntian, w 12-tym rozdziale, że są różne czynności: "Są różne sposoby działania."— w. 6.

Czynność

Gdy "czynności" działania przestaną, ten członek ciała staje się nieczynnym, bezowocnym— musi albo być ożywionym lub być w niebezpieczeństwie utraty swego miejsca w "ciele." W tym 12-tym rozdziale (1 Koryntian) apostoł wyjaśnia, że każdemu członkowi ciała jest dana pewna czynność, i że one wszystkie łączą się w wykonywaniu woli Pańskiej, On, Pan Jezus, będąc naszą Głową.

Jeden członek nie może prawdziwie powiedzieć "Ja ciebie nie potrzebuję," Ani jakkolwiek prawdziwy członek ciała nie może powiedzieć samemu sobie; "Nie ma żadnej usługi co

potrzebuje wyświadczyć; ja tylko będę cieszył się korzyściami "ciała," ale na pewno nie będę wysilał się aby uczynić cokolwiek dla innych członków, lub dla "Głowy," Chrystusa Jezusa. Musi być ta pomoc, "przez którą jeden członek drugiemu posiłku dodaje przez moc, która jest w każdym członku."— Efez. 4:16.

Czynność, gdzie jest ona fizycznie możliwa, jest jedna z cennych lekcji z tej ilustracji "ciała Chrystusowego." I są różnego rodzaju czynności, włączając nauczanie, napominanie, zdrowy rozsądek w zarządzaniu. Ci, w dziedzinie kompetencji powinni być energicznymi i czujnymi. W publicznym przemawianiu powinno się mówić w ścisłej proporcji do swej wiary, żeby żadne słowo nie było mówione li tylko z przekonania, jakiego Bóg daje. Ten który daje, powinien być szczodry; ci którzy przychodzą z pomocą uciśnionym, mają to czynić ochoczo; miłość ma być zupełnie szczerą.— Rzym. 12:4-9. Weymouth.

Mamy być posłusznymi Pismu Świętemu, a to będzie obejmować zastosowanie się do listu do Filipian 2:14-16: "Wszystko czyńcie bez szemrania i poswarków, abyście byli bez nagan i szczerymi działkami Bożymi, nienaganionymi w pośrodku narodu złego i przewrotnego, między którymi świecicie jako światła na świecie; zachowując słowa żywota. Musimy przyzwyczaić się do tego, aby te uczynki współdziałały z naszą wiarą.

Bezczynność jest nienaturalnym stanem, dla jakichkolwiek inteligentnych Stworzeń Bożych. Jednak, sam fakt, że jest się czynnym, nie jest dostatecznym. To może dla tej przyczyny, że zaraz po 12-tym rozdziale pierwszego Listu do Koryntian, do którego odnośnik już został zrobiony, Apostoł Paweł dalej prowadzi swoją lekcję o czynnym funkcjonowaniu ciała Chrystusowego z ważnym ostrzeżeniem, iż bez miłości, silnej pobudki, nic nie moglibyśmy uczynić co mogłoby mieć Pańskie uznanie. — 1 Kor. 13:1-3.

Miłość

Ważność tego przedmiotu miłości jest niezmienna. Jednak nie mamy przypuszczać, że on ma zająć miejsce innych ważnych rozważań w życiu chrześcijańskim. Na przykład, miłość nie może zająć miejsca doktryny lecz kieruje nas we właściwym używaniu doktryny. Miłość nie może zająć miejsca wiary lub działania w imieniu Pańskim, ale jest ona podnieśta dla wiary i dla służby przyjemnej Bogu.

A więc, chociaż stoimy mocno w jednym duchu, jednym umysłem, współdziałając z gorliwością dla wiary Ewangelii, dobrej nowiny królestwa, z głębi serc naszych mamy miłować jedni drugich. Mamy mieć wzgląd jedni na drugich, zasilać się wzajemnie i zachęcać do dobrych uczynków; nie antagonizować, unikając każdego słowa i każdy czyn, w miarę możliwości, co mogłoby wzbudzić nieporozumienie, spór, nienawiść, gorycz, zazdrość, i złe uczynki, z których wszystkie są z cielesności i z Diabła. Wiara i miłość muszą iść ręką w rękę. A jeżeli stoimy mocno w wierze, która jest pobudzona, ożywiona miłością, przez taką żywą wiarę, jesteśmy trzeźwi mocą Bożą.

Miłość wielu może oziębnać. Lecz nasza miłość ku drugim, gdy stoimy mocno w wierze, musi pozostawać serdeczną, choćby nawet mogła być wzgardzona przez drugich. Możemy być zwymyślni językiem— innymi słowy "złorzeczeni"— lecz uważajmy abyśmy nie oddawali złorzeczeniem za złorzeczenie. Możemy być prześladowani, ale nigdy nie przyłączajmy się do szeregów prześladowców.

Potrzebujemy coraz to silniejszej wiary i pomnażającą miarę Ducha Świętego, i to powinno być naszym pragnieniem i żarliwą modlitwą. Drogocenne Słowo Boże jest mocnym fundamentem naszej wiary, i naszą musi być wiara, która działa przez miłość.

Wytrwałość

Pytanie jest, "Lecz któż będzie mógł znieść dzień przyjścia Jego? I kto się ostoï, gdy się On ukaże? Czy będziemy mogli przetrzymać próby i stać mocno podczas gdy nasz umiłowany Pan rafinuje, oczyszcza i poleruje nas, abyśmy mogli ofiarować Panu w ostatecznym, kompletnym znaczeniu, naszą "ofiara w sprawiedliwości" która się już rozpoczęła?

To będzie znaczyć, nawet jak Jezus wyraził oświadczył, że musimy zupełnie zaprzeć samych siebie, codziennie wziąć swój krzyż i naśladować Go. Jeśli to czynimy, rafinowanie, oczyszczanie postępuje naprzód. Tytus 2:14 wyjaśnia, że nasz Pan Jezus "dał samego siebie za nas, ażeby odkupić nas od wszelkiej nieprawości, i oczyścić sobie wybrany lud na własność, gorliwy w dobrych uczynkach." (Przekł. Biblii 1975— uwaga tłumacza)

Umiłowany Rafinator łaskawie nas obrabia, a my indywidualnie mamy dobrowolnie poddawać się Jego obrabianiu. Wszyscy potrze-

bujemy rafinowania z powodu zużycia tkwiącej w ziemskim naczyniu, w którym nasz duchowy skarb rezyduje. "Panie! będzieszli nieprawości upatrywał, Panie! któż się ostoi? Jak prawdziwym jest to, że od samego początku i dalej poprzez całą naszą pielgrzymią podróż, nie moglibyśmy mieć jakiegokolwiek znaczenie przed Bogiem bez przykrywającej szaty sprawiedliwości, o której Pismo Święte mówi: "Płaszczem sprawiedliwości przyodział mnie." (Izaj. 61:10) Nawet jak czytamy w Liście do Rzymian 3:22, "Sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa." I jesteśmy niezmiernie wdzięczni za ten łaskawy dar, który jest przez wiarę.

W tym wszystkim mamy baczyć czy jesteśmy oczyszczeni. "Jeśli byśmy wyznali grzechy nasze, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy, i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości." (1 Jana 1:9) I w 11 Koryntian 7:1 czytamy: "Najmilsi! oczyszczajmy samych siebie od wszelkiej zmazy ciała i ducha,

wykonywając poświęcenie w bojaźni Bożej." (Doskonale świętobliwość w bojaźni Bożej." Diaglott— uwaga tłumacza.)

Będziemy próbowani i doświadczani. Będą subtelne próby co do tego, w co wierzymy i dlaczego. Polegajmy na tym, że nasz Pan jest zawsze z nami. On nas nigdy nie zaniecha ani opuści. On miłownie pragnie, abyśmy byli przypodobani Jego obrazowi i żebyśmy odzwierciadlali Jego obraz. My zaś odważnie znosimy Jego rafinowanie i oczyszczanie.

"A w czynieniu dobrze, nie bądźmy opieszali," (Gal. 6:9, z Biblii B.T.) Pamiętajcie, że nasza próba nie polega tylko na czynieniu dobrze, lecz na cierpliwym wytrwaniu w czynieniu dobrze." (Rzym 2:7) Wtedy, oblekwszy się w zupełną zbroję Bożą, abyśmy mogli ostać się w tym naszym dniu, (Efez. 6:13) na pewno będziemy mogli powiedzieć słowami Joba: "Gdyby mnie wypróbował, wyszedłbym czysty jak złoto."— Job. 23:10. (Nowy Przekład, 1975)

The Dawn, Sept. 1977

MYŚLĄCYM POD ROZWAGĘ

Kilka słów o zmartwychwstaniu

"Usłyszawszy o zmartwychwstaniu jedni się nasmiewali."— Dzie. Ap. 17:32.

Święto Wielkanocy, obchodzone przez chrześcijan, jest jak wiadomo, pamiątką zmartwychwstania Chrystusa Pana, jak i o mającym kiedyś nastąpić zmartwychwstaniu wszystkich zmarłych, włączona jest do fundamentalnych doktryn niemal wszystkich kościołów i wyznań chrześcijańskich. Zajmuje ona również poważne miejsce w Piśmie Świętym, a szczególnie w Nowym Testamencie. Mimo to jednak nauka ta znajduje mało żywego zainteresowania pomiędzy chrześcijanami i mało jest takich, którzyby rzeczywiście, z wyrozumieniem i przekonaniem w nią wierzyli. Ci zaś chrześcijanie, którzy powierzchownie przyznają się do wiary w zmartwychwstanie, napotykać na tyle różnych zawilich kwestyj pod tym względem, że wolą raczej unikać wszelkich poważnych dyskusyj i mów w tym przedmiocie. Nawet przez duchowieństwo i kaznodziejów, tak protestanckich, jak i katolickich, nauka o zmartwychwstaniu tych co poumierali, rzadko kiedy brana jest pod rzeczową rozwałę, lub za temat kazania.

Że ludzie niewierni i światowo mądrzy odrzucają naukę o zmartwychwstaniu, wcale nas nie dziwi. Na podobieństwo Sadyceuszów, z czasów naszego Pa-

na, oni "nie są powiadomieni Pism, ani mocy Bożej" (Mat. 22:29) i dlatego nie mają podstawy ani sposobu do zrozumienia tej prawdy i do uwierzenia w nią. Gdy jednak widzimy, że wierzący i pod wielu względami szczerzy i gorliwi chrześcijanie okazują niewiarę lub obojętność względem tej nauki, to z konieczności musimy wnosić, że albo biblijna nauka o zmartwychwstaniu jest fałszywa, albo też do nauk Chrześcijaństwa z czasem zakradł się jakiś kardynalny błąd, który biblijną naukę o zmartwychwstaniu spaczył i zaciemnił do takiego stopnia, że uczynił ją nielogiczną lub nieporządaną.

Gdybyśmy biblijną naukę o zmartwychwstaniu podali w wątpliwość, to tym samym zburzylibyśmy wszelką podstawę wiary i nadziei chrześcijańskiej. "Jeżeli umarli nie będą wzbudzeni, to i Chrystus nie był wzbudzony . . . i daremna (próżna, niedorzeczna) jest wiara nasza"— oświadcza Paweł apostoł. (1 Kor. 15:13-17). Zresztą, zanim ktoś chciałby orzec, że biblijna nauka o zmartwychwstaniu jest fałszywa, powinien ją wpierw szczerze, bez uprzedzenia i wszechstronnie zbadać. Piszący niniejsze i wielu innych to uczyniło i upewnieni zostali, że nauka o zmartwychwstaniu, w treści takiej jak Biblia ją przedstawia, jest pod każdym względem rozmna i logiczna. A

jeżeli tak sprawa się ma, to przyjąć musimy tę drugą alternatywę, to jest że chrześcijaństwo, może bezwiednie lub jakkolwiek, włączyło do swych artykułów wiary pewien kardynalny błąd, który biblijną naukę o zmartwychwstaniu zaciemnił.

Zachodzi więc pytanie: Czy jest coś takiego w artykułach wiary chrześcijańskiej, co zaciemnia naukę o zmartwychwstaniu? Odpowiadamy: Tak! Od pogan w ogólności, a od pogańskich filozofów starożytnej Grecji w szczególności, chrześcijaństwo przyjęło za prawdę pewien kardynalny błąd, który stoi w wyraźnym przeciwieństwie do biblijnej nauki o śmierci i zmartwychwstaniu. Tym błędem jest ogólnie nauczana i przyjmowana teoria o nieśmiertelności ludzkiej duszy. Nauczaniem jest przez nieomal wszystkie denominacje chrześcijańskie że dusza jest główną częścią—intelektualną i duchową istotą człowieka, a ciało jest tylko jego zewnętrzną powłoką, na podobieństwo ubrania. Jeżeli więc dusza, czyli główna in-

telektualna część człowieka nie umiera ani umrzeć nie może, to znaczyłoby że ze śmiercią, człowiek nie staje się martwym, a tylko jakoby wylania się z wewnętrznej cielesnej powłoki a sam żyje nadal. Jeżeli zaś ktoś nie staje się martwym to kłamstwem i nieдорęcznością byłoby mówić o nim, że ma zmartwychwstać.

W tym więc mieści się ów błąd zaciemniający biblijną naukę o zmartwychwstaniu; albowiem według Biblii, śmierć, jako kara za grzech, strąca do martwoty, czyli do zniszczenia, nie tylko ciało człowieka, ale i duszę, czyli całą jego istotę. Z tego stanu martwoty nastąpi w słusznym u Boga czasie, zmartwychwstanie; albowiem Jezus, Swoją śmiercią wykupił nas i całą ludzkość z niewoli grzechu i śmierci, i drogą restytucji ma przywrócić człowieka do doskonałości i do wiecznego żywota. Taką, w streszczeniu, jest biblijna nauka o zmartwychwstaniu.— 1 Kor. 15:20-26; Jan 3:16; 5:25, 28; Dzie. Ap. 3:20, 21.

“PRZYCHODZI NOC”

(Ew. Św. Jana 9:4)

Działaj! bo noc nadejdzie,
Więc Chrystusowa brać,
Z światem niech zacznie dzieło,
Dopóki pora siać.
Wnet światłość dnia przemienie,
Wszak gasną blaski zórz.
Działaj! Gdy noc nadejdzie
Zapóźno będzie już.

Działaj, bo noc nadejdzie,
Nawet już zbliża się;
Poświęć swe wszystkie siły
Temu, co zbawił cię,
Wierna gromadko działaj,
Pomimo srogich burz.
Działaj! Gdy noc zapadnie
Zapóźno będzie już.

Działaj, bo noc nadejdzie,
Słońce bieg kończy swój;
Z dała ciemność się skrada,
By z światłem stoczyć bój;
Do tchu więc ostatniego
Walcz tu wśród życia burz
Działaj! Gdy noc zapadnie

Zapóźno będzie już.
W wierze będąc wzmocnieni,
Śmiercią Pana odkupieni,
Już przestańmy wszelkiej złości
I żyjmy w świątobliwości.

CZYSTA MIŁOŚĆ

Jakże podobną wniosłej miłości,
Która rzadkością jest dzisiejszej ery —
Bo tak daleką jest od namiętności
I nie zna zbrodniczej mściwej afery.

Zdolna jest tylko nieść krzyż, żywot cały,
By współczuć szlachetnie niezliczone razy
I najlepsze chwile co w życiu zostały
Poświęcić bliźnim przebaczać urazy.

Któżby nie cenil tej czystej miłości?
Symbol lilji—przeczystej białości
Której Chrystus Pan był przykładem
Dla tych, co pragną kroczyć Jego śladem.

SPROSTOWANIE

W poprzedniej Straży Nr. 1szy, 1978, w życzeniach Noworocznych, w pierwszym paragrafie, w pierwszym zdaniu są słowa, “w powyżej przytoczonych słowach Apostoła” (zapewne, pewien tekst z jego Pism, którego “powyżej” nie było.) Nie wiemy jaki to tekst był. Nie możemy dociec jak to się stało.

Od redakcji też były życzenia posłane, dwuparagrafowe, bez zapoczątkowania tekstem, ale jak już było jedno, drugie były zbyteczne.

Na stronicy 5tej w nagłówku poematu, słowo “obdarzeni” powinno być “obarczeni.”

Wyjątki z Artykułów Brata C. T. Russell'a

Mich. 6:8— "Co Bóg chce po tobie, tylko, abyś czynił sąd, a miłował miłosierdzie i pokornie chodził z Bogiem twoim." Czynić sąd znaczy przestrzegać sprawiedliwości między sługą a panem, między kupującym a sprzedawającym; znaczy czynić to, co byśmy chcieli, aby nam czyniono. Stosując tę zasadę do naszych słów znaczyłoby, że mamy źle mówić o naszym przyjacielu ani o wrogu; nie mamy opowiadać niepotrzebnie o kimś wszystkiego co o nim wiemy, jeżeli to opowiadanie miało by jemu szkodzić, zniesławić go w oczach drugih. Znaczy, iż mamy miłować bliźniego i cenić jego dobro tak jak cenimy nasze własne, mamy bronić i ochraniać jego dobro tak gorliwie jak ochraniałyśmy swoje własne.

Jeżeli czyjeś myśli są niedobre nieszczerze, niesprawiedliwe, to takiemu niemożliwym będzie unikać niedobrych, niesprawiedliwych, i niegrzecznych słów i czynów, gdyż z obfitości serca usta mówią.— **Mat. 12:34.** WT 1945/10.

* * *

Każdego rodzaju doświadczenie powinno czynić nas pokorniejszymi i baczniejszymi na nasze słabości, a także uważniejszymi w unikaniu wszelkich okazji do splamienia naszych szat. W przeciwnym razie Pan będzie nas karał przez odjęcie od nas swego pokoju na pewien czas, abyśmy nie myśleli, że możemy być lekkomyślnymi i następnie usunąć plamy bez żadnych trudności. Pan chce, abyśmy rozumieli, że to nie jest błaha sprawa. Przeto starajmy się być w zupełności wiernymi, abyśmy wkrótce mogli usłyszeć miłe słowa Mistrza: "Dobrze służy wierny"— **WT 1933/109.**

* * *

Ważność wyrabiania charakteru — Apostoł Paweł kładzie nacisk na ważność tego, aby charakterystyki Chrystusowe były wyryte na sercach naszych i oświadczają, że Bóg postanowił, iż wszyscy, którzy chcą stanowić kościół w chwale muszą być obrazem Miłego Syna Bożego, muszą mieć list Chrystusowy napisany na ich sercach (**Rzym. 8:28-30**). Bez względu jak niedoskonałe są ich ciała, jak niedoskonałe są wyniki ich zabiegów w celu osiągnięcia ich ideałów, ideały te muszą być według boskiego probierza. Wierni muszą być w takiej zgodzie z tymi ideałami, że dla ich osiągnięcia będą gotowi ponosić wszelkie cierpienia. **WT 1933/10**

O pomoc do kozłów— W niektórych wypadkach ćwiczenia Pańskie tym więcej zakwaszają serce, które w takich razach staje się bardziej wyniosłe, aroganckie i oburzające na naprawiającą łaskę. Tacy stają się głuchymi na głos pasterza i zwracają się do kozłów o sympatię, społeczność i radę i prędko tracą naturę owcy . . . Powinniśmy pomóc takim wyrывая ich z ognia, lecz gdy zauważymy, że niemożliwym jest pobudzić ich znowu do pokuty, możemy wnosić, że przestali być owcami i latoroślami w winnym krzewie. **WT 1949/69.**

* * *

Częsta omyłka— Zbyt często popełniana jest omyłka w mniemaniu, że cała odpowiedzialność spoczywa na nas, zapominając, że nasza odpowiedzialność kończy się gdy użyliśmy naszego rozsądku i odpowiednio do tego postąpiliśmy.

Brak wiary w Boga jest prawie zawsze najbliższą przyczyną tej omyłki wywoływania sporów w zgromadzeniu w sprawach mało znacznych. Powinniśmy pamiętać, że Bóg interesuje się zgromadzeniem i wszystkim ludem Swoim i że jest zdolnym i chętnym pokierować doświadczeniami naszymi jak i współbraci ku ogólnemu dobru. Jeżeli tedy sprawy w zgromadzeniu nie postępują akuratnie tak, jak nam by się podobało, lecz gdy są, lub zdają się być zadawalające dla drugih, lub przynajmniej dla większości zgromadzenia, to zadanie, gdy sprawę tę poruczymy Bogu w modłach ustawicznie utyskiwać i ganić, lepiej będzie. **WT 1933/42.**

* * *

Chwalebny widok— Niechaj tedy członkowie Małego Stada, którzy jeszcze tu pozostają radują się tym chwalebnym widokiem, że niezadługo cały kościół dopełniony i uwielbiony, otrzyma w posiadłość najdalsze krańce ziemi oraz prawo i władzę błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi, rozjaśni drogę sprawiedliwości dla narodów i wybierze z niej kamienie obrażenia; wystawi sztandar ludowi, natchnie a wszystkie serca radosną nadzieją, otworzy oczy ślepych i uszy głuchych, nagradzając sprawiedliwość a kładąc nieprawość, tak, że w końcu otarte zostaną łzy z każdego oblicza. I przyjdą ze śpiewaniem i radość wieczna będzie na ich głowach, a smutek i wzdychania uciekną, ponieważ ciemnoty przesądów, grzechu i śmierci więcej już nie będzie. **WT 1951/8**

MARSZRUTA

Pielgrzymia Brata W. Litwin

w maju

Holiday, Fla. 28

w czerwcu

Ebensburg, Pa. 2

Detroit, Mich. 4

Muskegon, Mich. 6

South Bend, Ind. 7

Merrillville, Ind. 8

Chicago, Ill. (Kon.) 10, 11

Kenosha, Wis. 12

Milwaukee, Wis. 13

Whitte, Wis. 14

Brat Litwin uda się także do Kanady, gdzie będzie służył Słowem Bożym w Zgromadzeniu Ludu Pana.

w lipcu

Cleveland, Ohio 20

Paterson, N.J. 23

New Britain, Conn. 24

North Brookfield, Mass. 25

Holyoke, Mass. 26

Syracuse, N. Y. 28

Hamilton, Ont. Canada 30

w sierpniu

Chicago, Ill. 6

CENNIK LITERATURY BIBLIJNEJ

Pismo Św., średni format, w twardej opr. płóc. 2.50

Konkordancja Biblijna 5.00

Stary rocznik Straży lub Brzasku Nowej Ery 1.00

Nowe Niebiosy i Nowa ziemia15

Czy Bóg wysłuchiwa modlitwy?15

O Nieomyślności Papieży15

Manna, skórkowa opr. 2.00

Boski Plan Wieków, 1-szy tom, 416 stronic;

dzieło bardzo cenne 1.00

Pytania do 1-go tomu— dla ułatwienia w stu-

diowaniu tegoż35

Pojednanie między Bogiem i człowiekiem

5-ty tom Wykładów Pisma Św. 1.25

Nowe Stworzenie— 6-ty tom wykładów

Pisma Św. 1.25

Pytania do Tomu 6-go35

Blask Nowego Wieków— dwumiesięcznik, w

formie broszurowej. Roczna prenumerata 2.00

Straż— dwumiesięcznik, w formie zeszytowej

Roczna prenumerata 2.00

Oto Król Wasz— dzieło traktuje o wtórym

przyjściu Chrystusa50

Raport Pilata do Ces. Tyberiusza15

Gdzie są umarli?10

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyżej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Bardzo interesujące i pouczające Odczyty na podstawie Pisma Św. i obecnych wydarzeń są nadawane w każdą niedzielę z następujących Radiostacji:

Baltimore, Md.	WBMD	750 kil. od 12:00-12:15 popoł.
Boston, Mass.	WWEL	1430 kil. od 7:15-7:30 rano
Chicago, Ill.	WOPA	1490 kil. od 8:15-8:30 rano
Garden City, Mich	WIID	1090 kil. od 2:45-3:00 po poł.
Grand Rapids, Mich.	WFUR	1570 kil. od 7:15-7:30 rano
E. Longmeadow, Mass.	WTYM	1600 kil. od 7:15-7:30 rano
Hayward, Wis.	WHSM	910 kil. od 9:30-9:45 rano
Stevens Point, Wis.	WSPT	1010 kil. od 8:45-9:00 rano
Ware, Mass.	WARE	1250 kil. od 7:45-8:00 rano
Miami, Florida	WRHC	1220 kil. od 1:30-1:45 po poł.
Milwaukee, Wis.	WYLO	540 kil. od 11:30-11:45 rano
Minneapolis, Minn.	KUXL	1570 kil. od 1:30-1:45 popoł.
Niagara Falls, N.Y.	WHLI	1290 kil. od 9:45-10:00 rano
Westfield, Mass.	WDEW	1380 kil. od 10:45-11:00 rano
West Hartford, Conn	WEXT	1570 kil. od 8:45-9:00 rano

POLECA SIĘ ŁASKAWEMU WYSLUCHANIU

OBSŁUGA DUCHOWA PRZEZ

BRACI MÓWCÓW

w kwietniu:

Br. W. Dziuk — Milwaukee, WI 2

Br. A. Ciupik — Merrillville, IN 9

Br. J. Jezuit, — So. Bend, IN 16

Br. W. Szutiak — Hammond, IN 16

w maju:

Br. M. Gmiterek — Milwaukee, WI 7

Br. W. Dziuk — Merrillville, IN 14

Br. M. Gmiterek — So. Bend, IN 21

Br. J. Wozniak — Hammond, IN 21

NEKROLOGIA

Sio. Antonette Samerdak, Cicero, IL(w paźdz.)

Sio. Katarzyna Stec, Chicago, IL(w grudniu)

Sio. Zofia Wilkowska, Chicago, IL(w grudniu)

Br. Jan Ciepiela, Chicago, IL(w grudniu)

Sio. Helena Cieślak, Lyons, IL(w grudniu)

Sio. Katarzyna Rumisz, So. Haven, Mich.(w stycz.)